

Sygn. akt I ACa 891/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg (spr.) SSO del. Rafał Adamczyk
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa B. K. (1) i (...) Spółki Akcyjnej w K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o nakazanie

na skutek apelacji powodów i apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 27 marca 2013 r. sygn. akt I C 1521/12

1. **oddala obie apelacje;**

2. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 891/13

UZASADNIENIE

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w K. i B. K. (1) – w pozwie skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. wnieśli o nakazanie stronie pozwanej trwałego usunięcia z administrowanych przez pozwaną stron WWW szeregu wpisów dotyczących:

- sporu B. K. (1) z red. S. i działań pozwanego K. zmierzających do usunięcia z internetu wpisów jego dotyczących ,
- działań powodowej spółki, której skutkiem było zablokowanie przejazdu pod wiaduktem na ul. (...), jak też oceny pozwanej spółki jako pracodawcy na forum internetowym i oceny poziomu usług w związku z prowadzeniem innego hotelu przez pozwaną spółkę.

Powodowie wnieśli o usunięcie wpisów w całości, zaś na wypadek dokonania przez Sąd oceny, iż zawarte w nich informacje jedynie w części naruszają dobra osobiste powodowej spółki i powoda, żądali nakazania stronie pozwanej trwałego usunięcia z następujących stron WWW fragmentów wpisów:

Strona pozwana - (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów solidarnie na jej rzecz kosztów postępowania. Pozwana wyjaśniła, iż w zakresie prowadzonej przez siebie działalności internetowej udostępnia użytkownikom internetu usługę świadczoną drogą elektroniczną w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, polegającą na umożliwieniu użytkownikom zamieszczania wypowiedzi, opinii na różnorodne tematy na stronach forum portalu Gazeta.pl. (...) odpowiedzialni za funkcjonowanie forum reagują natomiast na konkretne żądania osób fizycznych lub innych podmiotów zmierzające do usunięcia wskazanych przez nich wypowiedzi. Na żądanie pełnomocnika powodów usunęła łącznie ponad 50 komentarzy dotyczących powodów, uznając je za bezprawne bądź naruszające regulaminy serwisów wydawanych przez pozwaną spółkę. Treść pozostałych spornych komentarzy może być dla powodów przykra, jednakże nie jest to wystarczająca podstawa ani dla żądania usunięcia wpisów i ochrony dóbr osobistych na drodze sądowej.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2013 r. Sygn. akt I C 1521/12 Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał (pktI) pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W. trwałego usunięcia ze stron WWW:

- (...)wpisu podpisanego przez robertlotse, od słów:

Jednym z takich „nagle czystych” jest np. B. K. (1) który przy pomocy wynajętej kancelarii prawnej ściga nie tylko S. ale i blogerów i usiłuje zakazać publikowania informacji o swoich interesach z K. i o sobie – włącznie z tym, że w ogóle istnieje :),

- (...), (...), (...)wpisu podpisanego (...) od słów:

(...) ! Tylko w Polsce jest możliwe, aby jakiś (...)

Sąd Okręgowy oddalił powództwo powoda B. K. (1) w pozostałej części (pktII) i oddalił powództwo (...) Spółki Akcyjnej w K. w całości (pktIII). Nadto Sąd zasądził od powoda B. K. (1) na rzecz pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 299 zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt IV), zasądził od powódki (...) Spółki Akcyjnej w K. na rzecz pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 360 zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda B. K. (1) kwotę 162 zł. tytułem kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że :

Wpis użytkownika o nazwie (...)” zawart na stronie internetowej (...) (...) (...) ma następującą treść:

(...): sprawa K. to właściwie sprawa C. K.– i w zasadzie taką mogłaby nawet zostać. Znam przynajmniej kilka innych przypadków w których np. biznesmeni chcą „wyczyścić Internet” z niezbyt pochlebnych wpisów na swój temat. Jednym z takich „nagle czystych” jest np. B. K. (1) który przy pomocy wynajętej kancelarii prawnej ściga nie tylko S., ale i blogerów i usiłuje zakazać publikowania jakichkolwiek informacji o swoich interesach z K. i o sobie – włącznie z tymi, że w ogóle istnieje:”.

Wpis ten w zakresie powoda B. K. (1) sprowadzał się do twierdzenia, iż w określonym czasie wystąpiły nieprawidłowości przy funkcjonowaniu Komitetu ds. (...), zaś B. K. (1) był beneficjentem pieniędzy wyprowadzonych przez A. K. z tego Komitetu i stanowił nawiązanie do stawianych powodowi nieprawdziwych zarzutów, które w przeszłości sformułował wobec powoda redaktor naczelny T. S. (1) oraz Gazeta (...). T. S. (1) , który był autorem materiału prasowego opublikowanego w Gazecie (...), w którym zawarto informacje o rzekomych „interesach z K.” prowadzonych przez B. K. (1). T. S. (1) oraz wydawca Gazety (...) dwukrotnie, publicznie w Gazecie (...) przyznał, że na temat powoda napisał nieprawdę, czym skrzywdził powoda oraz przeprosił go za naruszenie jego dóbr osobistych i wyraził z tego powodu ubolewanie. Stanowisko powoda w przedmiocie ochrony dóbr osobistych w kontekście

publikacji materiałów prasowych, w których powtórzone zostały zarzuty sformułowane względem powoda przez T. S. (1) podzielił Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 19 maja 2011 r. , sygn. akt I ACa 372/11 w sprawie z powództwa B. K. (1) przeciwko M.(...) we W..

Kolejny wpis użytkownika podpisanego (...) o treści :(...),(...) został opublikowany na stronie internetowej (...) (...) „Prywata radnej M. (...) w ramach forum portalu(...)

Dalsze wpisy wygenerowane na portalu pozwanej to:

-wpis użytkownika o nazwie (...) opublikowany na stronie (...) ramach dyskusji na forum (...) Dyskusja o projekcie o treści:

„ Firma (...) to cholerni egoiści – zablokowali przejazd pod wiaduktem na K., jedyną sensowną (tj. nie zakorkowaną non-stop) drogę przecinającą ul. (...)! Jak można być tak „polaczkowatym”?! Wydłużyli mi drogę z pracy o 10 min. – ciekawe, czy zgodziliby się zapłacić mi za tę stratę czasu? A jakbym ja im zagroził jakąś drogę i oni musieliby dłużej dojeżdżać do pracy , to wynajęliby 20 adwokatów i przez 10 lat ciągaliby po sądach. Typowe „polaczki”. „moje musi być na wierzchu”. Nieważne, że tysiące ludzi przez tych d...i stoi w korkach, oni oczywiście zasłaniają się jakimś papierami i mają nas wszystkich w d... Czy naprawdę na taką firmę nie ma bata? Do Was apeluję, prawnicy, przydajcie się wreszcie na coś i poszukajcie paragrafu na tę firmę. Jak widać, kasę mają, więc co im szkodzi odblokować tę drogę? Chcą wybudować kompleks za zapewne ogromne pieniądze, a żalują nam, ”szarakom, tej ”jałmużny” w postaci przejazdu na odcinku 10 m.?! Już widać, co to za firma, miasto powinno ich wywłaszczyć, bo z nimi nie da się jak widać w żadne sposób dogadać.”,

- wpis użytkownika o nazwie (...) opublikowany na stronie internetowej (...) (...) w ramach dyskusji „(...) o treści :

„ (...) droga moim zdaniem jest zniszczona, czesc tych betonowych kwietników rozwalona, chyba tez rozkopali (zdjeli asfalt) na samym początku. porządku pilnuje kilku osiłeków z jakiejś firmy ochroniarskiej. raz spotkałem tam policjantów! spytani powiedzieli ze sprawdzaja jak ludzie przestrzegaja znakow... i powiedzieli ze to teren prywatny i właściciel może robic co chce. jak im zwróciłem uwagę ze znaki sa jakies dziwne (zakaz ruchu, slepa ulica jakies tablice informacyjne ze teren prywatny , znaki stare połamane) powiedzieli ze tak może być. najważniejsze pytanie to jak ktos (miasto?) sprzedal tej firmie kawalek drogi?. ja bym chetnie kupil rondo grunwaldzkie i sobie ogrodzil , albo mogilskie bo nowe. cala sprawa smierdzi na kilometr. co za ludzie grodza droge kwietnikami (i to stopniowo) i stawiaja do pilnowania jej osiłeków?”. Komentarz ten został zamieszczony pod tematem „(...)”,

- wpis użytkownika o nazwie (...) opublikowany na stronie internetowej (...) (...) w ramach dyskusji (...) o treści :

„historyczne boisko G. po to żeby wybudować luksusowy hotel. Ciekawe, że dzisiejszych właścicieli straszającej wszystkich ruiny, która kiedyś była hotelem ani ziębi ani parzy oplakany stan tej budowli a utrudniają udrożnienie węzła komunikacyjnego. Czyżby firma czekała aż ruina sama się zawali a zyski chce osiągnąć na spekulacji gruntami?”,

- wpis użytkownika o nazwie (...) opublikowany na stronie internetowej (...) (...) w ramach dyskusji „Przejazd pod (...) będzie otwarty” o treści :

(...) Wpis ten był „odpowiedzią” na poprzedni wpis użytkownika o nazwie (...);: „M., O. kontra K., S.(...)”

- wpis użytkownika o nazwie (...) opublikowany na stronie internetowej (...) (...) (...) w ramach dyskusji „(...)” o treści :

„Nie jestem idiota, bez osobistych wycieczek proszę, umiem również czytać zapewne lepiej niż ty. Własność PRYWATNA jest dla mnie święta, a droga jest prywatna własnością i jeżeli właściciel ma ochotę sadzić na nie bratki czy stokrotki to jest to jego prawo. Niemniej jako obywatel Polski zgadzam się że istnieją PRAWNIE USANKCJONOWANE sposoby ograniczenia lub pozbawienia własności prywatnej gdy interes społeczny przeważa nad interesem jednostki, w tym przypadku jest to albo służebność polegająca na ustanowieniu prawa przejazdu lub

wywłaszczenie. Urzędnicy nie sięgnęli po żadną z tych opcji nie wiem czy z lenistwa czy mając świadomość że przegrają w sądzie, bo droga ta jest bardzo wygodna lecz nie jedyna. SWIETYM prawem właściciela jest maksymalizować zyski z posiadanej ziemi oczywiście w granicach prawa, i to też on robi. Podobnie jak każdy z nas stara się znaleźć najlepszą pracę czy najlepszą lokatę. Pozdrawiam (...) Jeżeli inwestor nabył działkę cudem jak piszesz to należy napisać w tej sprawie do Watykanu. Jeżeli zaś nielegalnie coś sugerujesz, nie zgłaszając tego do prokuratury popełniasz przestępstwo”,

- wpis użytkownika o nazwie (...) opublikowany na stronie internetowej (...), (...), (...) w ramach dyskusji „ (...)” o treści :

„Spokojnie; jest to w istocie rzeczą prywatną. Jednak porównywanie jej do przejazdu przez działkę pod czyimiś oknami jest nie na miejscu. Bierze się wtedy pod uwagę np. uciążliwość dla właściciela działki wynikająca z ruchu na terenie jego posesji. To tutaj nie ma miejsca. Jak funkcjonował Hotel (...) przejazd przecież był. A nieruchomości była taka sama chyba. Tak czy nie? Ten przejazd albo raczej jego brak to typowe dla ostatniego 20 – stulecia zapętlenie prawne. Brak elastyczności. Połączenie złośliwości, lenistwa urzędników, asekuranctwa biznesmenów i nie patrzenie na interes ogólny. Chyba nie byłoby trudno podpisać umowę miasta z inwestorem o udostępnienie przejazdu z warunkiem, że w razie potrzeby koszty naprawy drogi byłyby pokrywane przez miasto. Nie jest to wcale jakieś nierealne myślenie życzeniowe. Przejazd dla miasta jest potrzebny. To raczej nie podlega dyskusji. W prawie polskim istnieje od zawsze tzw. ”służebność”. Dotyczy ona min. obowiązku udostępnienia pasa działki osobom trzecim do przejścia jeśli nie mają innej możliwości dojścia do drogi publicznej. Jeśli tu można jeździć naokoło i W. I. wybroniłby się od ”służebności”, to pozostaje wywłaszczenie. Gdy budowano drogę do W. wywłaszczono kilka osób nawet przy pomocy komornika i policji. Był o tym reportaż w TV. Gdy budują autostradę to też mają miejsce wywłaszczenia. W tym wypadku właściciel staje złośliwie w poprzek interesom miasta i jego mieszkańców, a magistrat nie chce się wysilać”,

- wpis użytkownika o nazwie „fdgfdgdfg”, opublikowany na stronie internetowej (...), (...), (...), (...) w ramach dyskusji „(...)” o treści:

„ KOMPROMITACJA ! Tylko w Polsce jest możliwe, aby jakiś ”biznesmen” od siedmiu boleści blokował publiczną drogę...Swoją drogą i tak da się przejechać z K. na P. i na odwrót, tylko trzeba złamać zakaz ruchu, co większość kierowców ma głęboko w d... i dobrze”,

- wpis użytkownika o nazwie „konkwieracie”, opublikowany na stronie internetowej (...), (...) w ramach forum (...) o treści :

(...) Hotel – (...),

- wpis użytkownika o nazwie (...), opublikowany na stronie internetowej (...), (...) w ramach forum (...) o treści:

„Swego czasu miałam ochotę się zatrudnić w hotelu (...), dlatego jestem przerażona tym co przeczytałam. Czy oby nie przesadzasz? Co to znaczy terror fizyczny? Czy tam biją? W wolnej chwili rozwiń tą myśl bo jestem tym bardzo zainteresowana” ,

- wpis użytkownika z nazwą „piotrek” opublikowany na stronie internetowej (...), (...), (...) w ramach dyskusji „(...)” o treści :

„ nie wiem jak sytuacja wygląda w Hotelu (...), ale stanowczo odraczam Hotel (...) w K. (ul. (...)) miałem to nieszczęście organizować tam przyjęcie weselne przed paroma dniami – przyznaję dałem się ”nabrać” pięknej sali, dobrej lokalizacji i pięciu gwiazdkom (zupełnie nie zasłużonym). Jeśli ktoś się zastanawia nad tym hotelem to chętnie podam więcej szczegółów dlaczego jest to (...) pomysłem (...). Ogólnie mówiąc – w (...)panuje niewyobrazalny bałagan (chaos) organizacyjny, nigdy nie spotkałem bardziej bezczelnej i niekompetentnej kadry zarządzającej... nie wiem czy to celowa polityka spółki W.-I. (bo przy dzisiejszym zainteresowaniu K. i tak będa mieć gości) czy też właściciele są tego kompletnie nieswiadomi...Każdy inny hotel będzie dobry, byle nie (...)...”,

- wpis

Sąd Okręgowy ustalił też, że powodowie występowali do pozwanej o usunięcie wpisów podnosząc, iż treść stanowi naruszenia dóbr osobistych powodów. To żądanie nie zostało spełnione przez stronę pozwaną, która w korespondencji skierowanej do pełnomocnika powodów podniosła, iż sporne wypowiedzi nie kwalifikują się do usunięcia a użytkownicy wypowiadający się na forum portalu (...)korzystają z zagwarantowanej konstytucyjnie wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Sąd pierwszej instancji odwołując się do art. 23 i 24 k.c. oraz do przepisów ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. Nr 144, poz. 1204 z późn. zm.) wskazał, że pozwana prowadząc blog internetowy, czy udostępniając forum jest usługodawcą w rozumieniu art. 2 pkt 4 tej ustawy. Odpowiedzialność usługodawcy za treść danych gromadzonych na jego stronie internetowej jest wyłączona pod warunkiem spełnienia określonych przesłanek. Przede wszystkim nie może on posiadać pozytywnej wiedzy dotyczącej bezprawności działań dokonywanych na wskazanym obszarze lub informacji tam zamieszczonych, a po powzięciu wiadomości o bezprawnym charakterze zamieszczonych danych z wiarygodnego źródła bądź z zawiadomienia urzędowego, musi on uniemożliwić dostęp do tych informacji. Sąd Okręgowy wskazał, że w przypadku usług hostingu, takich jak fora internetowe, czy blogi, usługodawca udostępnienia miejsca w sieci dla wymiany myśli i informacji. Odmiennie niż w przypadku innych mediów zamieszczenie informacji przez osoby trzecie odbywa się spontanicznie, w czasie dyskusji na tematy budzące aktualnie zainteresowanie społeczne, co nie sprzyja ich wyważaniu. Wypowiedzi na takim forum charakteryzuje ostrzejsze, często nieprzemyślane słownictwo. Język internautów z reguły jest dosadny, skrótowy i często odbiega od standardów komunikacji, jakie obowiązują w społeczeństwie. Internet, , służy jednak realizacji prawa do wolności wypowiedzi, m.in. wolności otrzymywania i przekazywania informacji i opinii bez ingerencji władz publicznych. Korzystanie z tych wolności pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność na warunkach i ograniczeniach przewidzianych przez ustawę, w zakresie niezbędnym w społeczeństwie z uwagi na inne podlegające ochronie dobra - jak np. interes bezpieczeństwa publicznego, ochronę moralności, czy ochronę dobrego imienia i praw innych osób. Zakres usprawiedliwionej ingerencji w działalność usługodawców musi uwzględniać prawo do wolności wypowiedzi, przy zastosowaniu środków niezbędnych dla zagwarantowania innych chronionych dóbr. Kierując się tymi wskazówkami Sąd Okręgowy uznał, że dwa, spośród wskazanych przez powoda wpisów, zawierają treści naruszające dobra osobiste B. K. (2) tj jego dobre imię i godności. Pierwszy wpis dotyczył określenia powoda jako „biznesmena od siedmiu boleści”. Wpis ten ma charakter zniesławiający, obraźliwy. Określenie tam użyte znaczy tyle co „do niczego”, a więc osoba nie posiada żadnych pozytywnych cech., a więc nie powinna być biznesmenem. Wpis może więc wywoływać negatywne odczucia i oceny u każdego przeciętnie, rozsądnie myślącego człowieka. Drugim zasadnie zakwestionowanym przez powoda K. komentarzem jest wpis użytkownika o nazwie „(...)”. Jak wykazał powód wpis jest nieprawdziwy, sugeruje bowiem aferowe związki (...) i wyprowadzanie pieniędzy z Komitetu ds. Młodzieży, co było tematem artykułu prasowego T. S. (1), który przyznał, iż napisał nieprawdę i skrzywdził powoda. Jakikolwiek zatem komentarze podnoszące tą kwestię, których źródłem był wspomniany artykuł prasowy należy uznać za krzywdzące dla powoda jako fałszywe i naruszające jego dobre imię. Przekaz płynący z tego komentarza, nie zawiera odniesienia do dalszych wydarzeń, w wyniku których zarzuty w nim podniesione zostały odwołane. Pozostawienie wpisu w obecnym kształcie może wywołać u odbiorcy wątpliwości co do postawy moralno - etycznej powoda. Wypowiedzi te w ocenie Sądu Okręgowego przekroczyły nie tylko ramy dopuszczalne w dyskursie społecznym, ale także ramy wyznaczone specyfiką dyskursu na forum internetowym z udziałem osób, które dokonują wpisów, co usprawiedliwia udzielenie powodowi ochrony na podstawie art. 24 § 1 k.c.

Inaczej Sąd Okręgowy ocenił treść pozostałych wpisów. Wskazał, że mają one charakter opinii na tematy budzące kontrowersje społeczne, takie jak organizacja komunikacji w K. i zablokowania drogi przejazdowej przez właściciela nieruchomości, przestrzegania praw pracowniczych, czy porad odnośnie organizowania przyjęć okolicznościowych w wybranych hotelach. Wpisy zostały dokonane w ramach realizacji wolności słowa . Wypowiedzi służą debacie publicznej, nie zawierają wulgarного języka i mają charakter emocjonalnych ocen . To, że oceny te nie odpowiada oczekiwaniom powodów nie przesądza, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach Sąd Okręgowy powołał art. 98 k.p.c. w odniesieniu do roszczenia (...) Spółki Akcyjnej w K. oraz art. 100 k.p.c. w doniesieniu do B. K. (1) , uznając , że powód uległ w 83, 34 %. Przy określeniu wysokości kosztów Sąd zastosował § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349) i odpowiednio § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348). Na kwotę 162 zł. zasądzoną w punkcie V wyroku składa się kwota 102 zł. tytułem opłaty sądowej od pozwu oraz kwota 60 zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Apelacje od tego orzeczenia złożyły obie strony.

Strona powodowa w swej apelacji zaskarżyła wyrok w zakresie pkt. II-VI, żądając zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa w całości. Zarzuciła ona naruszenie art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i błędne przyjęcie , że wpisy objęte orzeczeniem oddalającym mają charakter ocen i służą prowadzeniu publicznej debaty oraz zdobywaniu informacji". Zdaniem powodów sąd a priori przyjął założenie, iż kwestionowane wpisy są w całości prawdziwe. Wszechstronna zaś kompleksowa analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nakazuje przyjąć, że nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia dla dalszego pozostawiania w sieci internetowej kwestionowanych wypowiedzi użytkowników internetu , naruszających dobre imię powoda. Nie są to dozwolone prawem opinie, chronione w ramach konstytucyjnej wolności słowa, albowiem nie mają one przymiotu rzeczowości i rzetelności. Skarżący powodowie zarzucili także naruszenie art. 328§2 k.p.c. tj nienależyte wyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej wyroku w jego uzasadnieniu, w szczególności w zakresie w jakim Sąd pierwszej instancji nie wskazuje, na podstawie jakich przesłanek przyjął, iż kwestionowane przez powodów wpisy „mają jedynie charakter opinii", nie omawia poszczególnych wpisów, lecz generalizuje , oraz naruszenie art. 207 k.p.c. poprzez bezzasadne zarządzenie zwrotu pisma procesowego z dnia 31 stycznia 2013 roku.

Powodowie zarzucili, że Sąd nie dokonał oceny wpisów według kryterium prawdy , ponadto wskazali, że nawet przy przyjęciu , że wypowiedzi internautów stanowią opinie to nie mieszczą się w dopuszczalnej formie dyskusji. Sami powodowie nie uczestniczyli w żadnej formie dyskusji, czy wymianie poglądów, która mogłaby potencjalnie sprowokować kwestionowane wypowiedzi. Poziom ochrony dóbr osobistych nie może być niższy od przyjętego dla innych środków przekazu. Przy ocenie treści wypowiedzi Sąd winien uwzględnić społeczny odbiór oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi uczciwych.

Strona pozwana w swojej apelacji zaskarżyła wyrok w części nakazującej usunięcie wpisów, żądając zmiany wyroku i oddalenia powództwa w całości. Zarzuciła naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego błędnych wniosków i ustalenie , że treść wpisu użytkownika o nazwie robertlose z dnia 25 maja 2009r. z godz. 15.13 zawiera twierdzenie o nieprawidłowości przy funkcjonowaniu Komitetu ds. Młodzieży, podczas gdy w treści wypowiedzi twierdzenie takie nie zostało zawarte. Nadto strona pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego tj. art. 24§ 1 k.c. poprzez uznanie , że wpisy , których dotyczy nakaz zawarty w zaskarżonym wyroku naruszają dobra osobiste powoda i zachodzą przesłanki do ochrony jego dóbr osobistych. Strona pozwana zarzuciła także , że zachodziły przesłanki do zwrotu pisma powodów z dnia 18 grudnia 2012r. i wskazała, że twierdzenia tamże zawarte winny zostać pominięte. Strona pozwana żądała zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w całości. Podniosła, że także dwa zakwestionowane przez Sąd wpisy miały charakter dopuszczalnej opinii prezentowanej w ramach internetowej dyskusji. Działania pozwanego B. K. (2) jako prezesa powodowej spółki prowadzonej szeroko zakrojoną działalność znane są co najmniej lokalnie. Jego spór z T. S. (2) znany był komentatorom życia publicznego. Spór ten był głośny i spotkał się z licznymi komentarzami . Jednym z takich komentarzy jest wpis internauty robertlose . Użytkownicy Internetu mają prawo do swobody wyrażania poglądów i prawo do krytyki. Sporne wpisy nie naruszają więc dóbr osobistych pozwanego. Dyskusje na forum internetowym cechuje emocjonalny i żywiołowy sposób wyrażania poglądów. Oceny tamże formułowane są w sposób ostrzejszy. Nie jest możliwe wyeliminowanie wszystkich negatywnych poglądów dotyczących B. K. (1), którego działalność jest powiązana z tematami budzącymi

zainteresowanie społeczne. Komentarze dotyczące spraw ważnych społecznie stanowią realizację praw i wolności obywatelskich. Usunięcie wpisów narusza w takim przypadku interes społeczny, szczególnie, że wpisy mają charakter opinii. Skarżąca pozwana powołała się przy tym na art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i orzecznictwo ETPCz dotyczące swobody wypowiedzi. Ponadto strona pozwana zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie a to art. 207§7 k.p.c. w zw. z art. 207§3 k.p.c. poprzez niezwrócenie pisma przygotowawczego z dnia 18 grudnia 2012r., przy braku uprzedniego postanowienia zobowiązujące do złożenia pisma i braku uzasadnienia do przyjęcia spóźnionego pisma. Twierdzenia tamże zawarte winny zostać zdaniem pozwanej pominięte na podstawie art. 207§6k.p.c. i 217§2 k.p.c. Niezależnie od tego pozwana zwróciła także uwagę na uchybienie przepisom postępowania tj. art. 126 § 2 k.p.c. w zw. z art. 130 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powód może się ograniczyć do określenia w pozwie adresu do doręczeń nie wskazując wbrew wymogom art. 126 § 2 adresu zamieszkania, co doprowadziło do braku należytego oznaczenia strony wymaganej jednoznacznie przepisami prawa.

Strony wniosły wzajemnie o oddalenie apelacji wniesionej przez przeciwnika.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego i zważył co następuje:

Wywód powodów zawarty w apelacji dotyczący zachowania terminu do wniesienia pisma przygotowawczego pisma procesowego powodów z dnia 31 stycznia 2013 roku, wydaje się przekonujący, skarżący jednak poza samym naruszeniem art. 207§7 k.p.c. nie wskazuje jak zwrot pisma przełożył się na orzeczenie Sądu. Powodowie mieli możliwość złożenia oświadczeń i wniosków na rozprawie, stąd trudno przyjąć by zwrot pisma skutkowało nieważnością postępowania. Dołączony do apelacji k- 481 odpis pisma zawiera zarzuty dotyczące kwestii wezwania do usunięcia wpisów odnoszących się do Hotelu (...) co przy sposobie rozstrzygnięcia o oddaleniu powództwa z innej przyczyny nie ma ostatecznie znaczenia w sprawie. Dalsze wywody pisma stanowią tylko poszerzenie argumentacji uzasadniającej stanowisko wyrażone już w samym pozwie i ta argumentacja była brana pod uwagę przez Sąd Okręgowy a w odniesieniu do B. K. (1) nawet częściowo została uwzględniona. Ostatecznie więc zwrot pisma nie miał istotnego wpływu na wydany wyrok. Także nie miał żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia podnoszony przez stronę pozwaną brak wskazania adresu zamieszkania powoda B. K. (1). Zwrot pozwu w trybie art. 130§2 k.p.c. może nastąpić tylko w przypadku braków uniemożliwiających nadanie sprawie biegu a brak adresu powoda nie wpłynął w żaden sposób na dalszy przebieg postępowania co czyni zarzut nieadekwatnym. Także niezasadny jest zarzut pozwanej wskazujący na konieczność pominięcia zarzutów i twierdzeń zawartych w piśmie z dnia 18 grudnia 2012r., skoro jeszcze w marcu 2013r. na rozprawie przeprowadzano dowody, które nie były powoływane w tym piśmie. Nie można więc przyjąć, że uwzględnienie twierdzeń zawartych w piśmie z dnia 18 grudnia 2012r. spowodowało zwłokę w postępowaniu. Ponadto przyjęcie twierdzeń zawartych w piśmie stanowi element dyskrecjonalnej władzy sędziego. Nie można więc w tym przypadku czynić zarzutu, że Sąd skorzystał ze swojego uprawnienia, tym bardziej, że treść pisma zawierała twierdzenia i zarzuty dotyczące prawnej oceny faktów, już wcześniej przytoczonych w pozwie. Jedyny element powołania samego faktu dotyczy wezwania do usunięcia wpisów wskazanych w punktach IX i X petitum pozwu. Zwrócić należy uwagę, że strona pozwana w odpowiedzi na pozew zwracała wprawdzie uwagę, że powodowie nie przedstawili dowodu na poparcie twierdzeń o wezwaniu pozwanej do usunięcia wskazanych wpisów k- 183, niemniej w zasadzie nie kwestionowała faktu wezwania, co więcej przyznając, że była wzywana do usunięcia wpisów pismami nie powoływanymi w pozwie. Przede wszystkim jednak przy przyjętej koncepcji braku bezprawności bez znaczenia jest kwestia zawiadomienia o bezprawnym charakterze przechowywanych danych. Ostatecznie zresztą sam pozew może być uznany za wezwanie do usunięcia wpisów. Zarzut ten nie może więc zostać uwzględniony.

Sam fakt pozostawiania spornych wpisów w publicznej przestrzeni Internetu na stronach administrowanych przez stronę pozwaną nie budził żadnych wątpliwości. Treść wpisów również została prawidłowo przytoczona przez Sąd Okręgowy. W tej sprawie należało więc w pierwszej kolejności ustalić czy doszło do naruszenie dóbr osobistych powodów dalej czy zachodziły okoliczności wyłączające bezprawność, w tym czy stanowią one stwierdzenia faktów prawdziwych lub wyraz opinii prezentujących poglądy w ramach dozwolonej debaty internetowej. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że sporne wypowiedzi objęte orzeczeniem uwzględniającym częściowo powództwo zawierają określenia obraźliwe w stosunku do B. K. (1). Wprawdzie rację ma strona pozwana, że wpis

użytkownika „(...)” wprost nie powołuje faktu wyprowadzenia pieniędzy z Komitetu ds. młodzieży jednakże cały kontekst odwołujący się do sporu pomiędzy red. T. S. a B. K. (1) wiąże się z postawionym powodowi w artykule prasowym nieprawdziwym zarzutem w tym przedmiocie. Sam fakt, że powód kieruje pozwy przeciwko osobom zamieszczającym wypowiedzi jest prawdziwy, jednakże ośmiesza go kontekst wypowiedzi sugerujący, że nie jest on czysty, posiada związki o charakterze nieetycznym i ściga (w domyśle bezzasadnie) użytkowników Internetu, co zmierza do zdyskredytowania osoby powoda i poniżenia go. W kontekście bezsporności faktu, że zarzuty postawione przez red. S. były nieprawdziwe i bezporności okoliczności, że powód realizował swoje uprawnienia do ochrony dóbr w granicach prawa (obok sprawy dotyczące red. S. także powołana w apelacji sprawa II Ca 35/12 IIICSK 189/12), należy przyjąć że ta wypowiedź przez użycie słów jednoznacznie negatywnie wartościujących wykraczają poza powszechnie odczuwalne zasady poprawności i godzi w dobre imię powoda B. K. (1). Wypowiedź użytkownika robertlose może poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania określonego zawodu lub działalnością stwierdzenie tej okoliczności wywołuje obowiązek administratora usług zablokowania wypowiedzi. Podobnie negatywnie wartościujące jest stwierdzenie biznesmen od siedmiu boleści tj słaby, kiepski, marny co ma negatywne konotacje. Utrwalenie się w powszechnej opinii w społeczeństwie, że powód stawia się w roli negatywnego cenzora internetu mimo, że działał on dotąd jako osoba niepubliczna i to w ramach dozwolonych form ochrony własnego imienia oraz utrwalenie się w opinii publicznej, że nie ma on jakichkolwiek kwalifikacji biznesowych i działa nieetycznie, narusza dobre imię i uzasadnia ochronę. Trudno przyjąć by wskazane określenia zostały sformułowane w interesie publicznym, skoro powód B. K. (1) poza sporem z red. S. nie jest znany szerokiej opinii publicznej a jego działalność biznesowa nie była przedmiotem debaty publicznej a przynajmniej to nie zostało wykazane. Wypowiedzi mające charakter osobistej zniewagi nie służą zresztą rozwojowi debaty a jako takie nie wyłączają bezprawności naruszenia dóbr (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2012r. V CSK 109/11 publ. w zbiorze <http://www.sn.pl/orzecznictwo>). W kształcie opublikowanym na forum wpisy ten niewątpliwie naruszają dobra osobiste a nie jest możliwe poprawienie tej części wypowiedzi internauty, stąd konieczne jest dla uchylenia naruszenia usunięcie wpisu w inkryminowanej części. Pozostałe wypowiedzi zawierają wprawdzie krytyczną ocenę powodów ale nikt nie może wymagać od internautów by powstrzymali się od takich wypowiedzi i wyrażały tylko pozytywne opinie. O ile w przypadku osób fizycznych można analizować także subiektywne kryteria naruszenia dóbr, to w przypadku osób prawnych decydujące, znaczenie mają obiektywne kryteria naruszenia dóbr osobistych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w z dnia 20 grudnia 2012r. sygn. akt VI ACa 1199/11 Lex nr 131 2116). Tej oceny nie można oderwać od ogólnego przedmiotu dyskusji na forum i znaczenia tej dyskusji dla życia w społeczeństwie. Stwierdzenie „...no a może ktos by opisał, co to za spolka wawel imos, skąd ma majątek, i jak uwłaszczala sie nomenklatura. dobrze?”. To pytanie, które nie stwierdza faktu lecz jedynie oczekiwanie zadającego pytanie. Dopiero odpowiedź na to pytanie mogłaby zostać poddana testowi prawdy. Podobnie pytaniami ale także z uwagi na ich retoryczność jednocześnie subiektywną opinią są stwierdzenia; „ najważniejsze pytanie to jak ktos (miasto?) sprzedał tej firmie kawalek drogi?. ja bym chętnie kupił (...) i sobie ogroził, albo (...) bo nowe. cała sprawa smierdzi na kilometr. co za ludzie grodza droge kwietnikami (i to stopniowo) i stawiaja do pilnowania jej osilków?”, oraz „ Ciekawe, że dzisiejszych właściceli straszącej wszystkich ruiny, która kiedyś była hotelem ani ziębi ani parzy oplakany stan tej budowli a utrudniają udroźnienie węzła komunikacyjnego. Czyżby firma czekała aż ruina sama się zawali a zyski chce osiągnąć na spekulacji gruntami?”. Takie pytania-opinie nie przekraczają dozwolonych ram wypowiedzi na forum nie są zbyt napastliwe ani przekraczające powszechnie przyjęty sposób wyrażania opinii, tym bardziej, że wprost nie wartościują konkretnej osoby prawnej lecz ludzi. Kolejne pytanie „ (...)raczej nie !!! Wspólnie i za ile??? czyli zrobimy dobry(...) wprost nie odnosi się do sporu S. - K. mimo, że stanowi nawiązanie do wpisu o tym sporze. Wpis nie zawiera stwierdzenia żadnych faktów ani nawet ocen kierowanych do konkretnych osób. Wpis użytkownika o nazwie (...), użytkownika o nazwie (...) oraz wpisy użytkowników (...)” i (...)” dotyczą prawdziwego faktu zablokowania jednego z przejazdów w K.. Wskazanie we wpisie, że źródłem tej blokady jest egoizm czy złośliwość W.- I., przypuszczenia, że być może celem jest działania spekulacja oraz niedookreślony epitet d..i to niewątpliwie stwierdzenia o negatywnym zabarwieniu, wynikające z subiektywnej oceny pobudek jakimi kierowano się przy zamknięciu przejazdu. Pojęcie egoizm czy spekulacja zakłada, że działania jednostki są motywowane jej własnym interesem, dążeniem do maksymalnego i szybkiego zysku a złośliwość to działanie, którego źródłem jest co najmniej niechęć do innych nakierowane na zrobienie komuś przykrości czy krzywdy. Biorąc jednak pod uwagę, że działania przedsiębiorstwa ze swej istoty nakierowane są na jego interes i zysk oraz uwzględniając okoliczność, że

doszło do zamknięcia ważnej dla mieszkańców drogi to subiektywnie u korzystającego dotąd z przejazdu mieszkańca miasta może powstać przekonanie, że są to działania głupie lub celowe wymierzone przeciwko przejeżdżającym. Nie jest możliwe zweryfikowanie egalitarnych czy przeciwnych motywów działania powodowej spółki. W tym konkretnym przypadku administrator usług internetowych nie ma więc możliwości weryfikacji tych wypowiedzi w sposób wiarygodny pod względem kategorii prawdy i fałszu. Pozwana spółka ma prawo do ochrony dobrego imienia firmy czy renomy na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. jednakże ta ochrona konkuruje ze swobodą wyrażania poglądów i ocen. U rozsądnie myślących odbiorców ta wypowiedź musi zostać więc uznana za subiektywną opinię autora odnoszoną do ważnego i szeroko komentowanego faktu zmiany organizacji ruchu w K.. Nawet jednak gdyby przyjąć, że taka wypowiedź subiektywnie narusza renomę firmy przez pryzmat egoizmu, złośliwości, głupoty i ewentualnie „polaczkowatości” (rozumianej jako zbioru przywar narodowych) osób działających w imieniu spółki to z uwagi, że wskazane wpisy dotyczą istotnej dla mieszkańców kwestii i nie przekraczają opartych na emocjach zasad wymiany poglądów na forum, to stanowią one dopuszczalne działanie osób korzystających z wolności słowa i prawa do wyrażania poglądów. Takie działanie nie było bezprawne, nawet jeżeli powodowie nie wywołali dyskusji a powstała ona samoistnie na internetowym forum dyskusyjnym. Wypowiedzi tam wyrażone nie stanowią opracowań naukowych czy materiałów prasowych lub innych dziennikarskich lecz stanowią opinie zwykłych mieszkańców co do rozwiązań komunikacyjnych w mieście a więc w ramach szerokiej dyskusji społecznej. Standard rzetelności wymagany od dziennikarzy nie jest tu nie tylko wymagany ale nawet nie jest oczekiwany od użytkowników forum. Takie wypowiedzi nie muszą odpowiadać prawdzie. Dla przeciętnego użytkownika internetu wpisy takie są wyrazem subiektywnego wrażenia forumowicza. Mieszkańcy miasta mogą stawiać publicznie pytania w sprawach budzących zainteresowanie dla funkcjonowania społeczności lokalnej. Doszło do zamknięcia dotąd swobodnego przejazdu a mieszkańcy nie muszą znać rzeczywistych przyczyn dla jakich przejazd nie jest możliwy i mogą prezentować nawet domysły czy też oceny nie mające uzasadnienia w rzeczywistości. Przejaskrawione czy nawet bardzo niepoehlebne określenia na forum nie przekraczają w tym przypadku zasad właściwych dla tej formy wypowiedzi i jako takie nie mogą być uznane za bezprawne. Ponadto dla przeciętnego uczestnika wymiany poglądów użyte określenia o negatywnym zabarwieniu nie łączą się z działalnością gospodarczą strony pozwanej lecz są powiązane jedynie z zamknięciem przejazdu. Zarzuty stawiane we wpisach dotyczą wszystkich możliwych domniemych sprawców uciążliwości wynikającej z zamknięcia przejazdu. Zdaniem Sądu drugiej instancji zamiast dążyć do usuwania wpisów bardziej adekwatne było włączenie się do dyskusji i wyjaśnienie obiektywnych przyczyn niedogodności zmiany układu komunikacyjnego. Z kolei wpis użytkownika o nazwie (...) nie zawiera ani negatywnych stwierdzeń ani też obraźliwych opinii, co więcej jest wyważoną reakcją na wpis innego użytkownika. Wpis ten nie narusza dóbr żadnego z pozwanych.

Nieco inny charakter mają wpisy dotyczące czarnej listy pracodawców czy oceny działalności podmiotów prowadzących działalność usługową. W odróżnieniu od np. czarnej listy dłużników, gdzie dług jest kategorią obiektywną, umieszczenie pozwanej spółki na czarnej liście pracodawców nie poddaje się testowi prawdy i fałszu, jeżeli nie zawiera przyczyn tego umieszczenia- zakładając oczywiście, że spółka jest podmiotem zatrudniającym. Jest to więc w tym przypadku tylko subiektywne przekonanie osoby zamieszczającej wpis, że strona pozwana jest złym pracodawcą. Nie jest to stwierdzenie faktu lecz subiektywna opinia, która musi być oceniana w konkretnym kontekście sytuacyjnym (por. wyrok Sądu najwyższego z dnia 18 stycznia 2013r. sygn. akt IV CSK 270/11 publ. w zbiorze <http://www.sn.pl/orzecznictwo>). Wpis użytkownika o nazwie (...) (strona internetowa (...) (...)) zawierał właśnie prośbę o przytoczenie przyczyn dla takiej oceny postawionej przez użytkownika (...), co jest zrozumiałe, gdyż kwestionowany wcześniejszy wpis nie zawiera bliższego uzasadnienia. Dla obiektywnego obserwatora umieszczenie pozwanej na czarnej liście pracodawców oznacza, że z punktu widzenia uczestników forum, strona pozwana jest negatywnie oceniana a takie stwierdzenie nie może samo w sobie naruszać dóbr strony pozwanej. Dopiero wskazanie przyczyn może być poddane testowi prawdy. Ponadto wpis sprowadzający się do negatywnej oceny pozwanej jako pracodawcy nie wykraczał poza zasady panujące na tego typu forum i stanowił realizację prawa do swobodnego wyrażania poglądów co i tak wyłączałoby bezprawność.

Wpis użytkownika o nazwie(...) dotyczący prowadzonego przez pozwaną spółkę Hotelu (...) w K. zawiera stwierdzenia jedynie w niewielkim stopniu weryfikowalne : panuje niewyobrazalny balagan (chaos) organizacyjny, nigdy nie spotkałem bardziej bezczelnej i niekompetentnej kadry zarządzającej... Ocena tego wpisu nie jest dokonywana

między autorem wpisu lecz powodami a administratorem forum, który nie ma możliwości weryfikacji wpisu według kryterium prawdziwości albowiem użyte tam stwierdzenia są czysto ocenne. Dla uznania, że wskazany wpis jest nieprawdziwy administrator musiałby otrzymać wiarygodną informację, że albo w Hotelu (...) nie było żadnych przyjęć weselnych co oznaczałoby niemożliwość takiej oceny świadczonych usług albo musiałby otrzymać wiarygodną informację, że wszystkie przyjęcia organizowane przez pozwaną były perfekcyjnie przygotowane a wszyscy klienci byli zawsze zadowoleni z usług. Stwierdzenia bałagan, chaos, bezczelność i niekompetencja bez bliższego uzasadnienia takiej oceny będą tylko opinią. Taki wpis z punktu widzenia powodów osłabia renomę hotelu, jednak należy uwzględnić także i w tym przypadku kontekst i miejsce wypowiedzi. Dla przeciętnego użytkownika wypowiedź ta stanowi opinię osoby niezadowolonej z usług hotelu. Ocena ta nie przekracza granic wolności wypowiedzi na forum internetowym, w którym osoby zamieszczające opinie nie zawsze obiektywnie oceniają usługodawcę. Polecenie albo negatywna opinia z punktu widzenia odbiorcy nie jest przesądzająca. Dla przeciętnego czytającego taka opinia z założenia może nie obrazować rzeczywistego stanu rzeczy i może być wyrazem jedynie frustracji usługobiorcy, szczególnie jeżeli wypowiedź jest odosobniona. Może też być odebrana jak wyraz nadprzeciętnych oczekiwań co do poziomu usług hotelowych, których standard nie jest identyczny w każdej tego typu placówce. Krytyka usługodawcy lub prowadzonej przez niego placówki usługowej na forum konsumenckim, nawet jeżeli jest niesprawiedliwa, to nie jest bezprawna jeżeli korzystający z takiej formy wypowiedzi w sposób jaskrawy nie przekracza tzw. netykiety tj. formy wyrażania opinii właściwej dla forum dyskusyjnego lub innej formy internetowej wypowiedzi. Korzystanie z wolności człowieka w tym przypadku nie może zostać uznane za bezprawne. Ochronę renomy osoby prawnej trzeba zestawić z art. 54 Konstytucji RP i konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz.U.1993r. Nr 61 poz.284 ze zm.). Każdy ma prawo do wolności wyrażania poglądów w tym przekazywania informacji. Wyrażanie opinii jest szczególnie istotne w przypadku ocen konsumentów, które służą konkurencyjności. Wymiana poglądów, w tym nawet bardzo subiektywnych i wyrażanie nawet negatywnych ocen i odczuć usługodawców leży w interesie społecznym. Stwierdzenie subiektywnych odczuć, że świadczone usługi nie były wykonywane na odpowiednim, oczekiwanym poziomie nie może być więc w tym przypadku uznane za bezprawne. Zarzut naruszenia art. 233k.p.c. postawiony przez obie strony nie jest zasadny. Ocena bezprawności części wpisów i jej wykluczenie w odniesieniu do pozostałych dokonana przez Sąd pierwszej instancji przez pryzmat przepisów dotyczących dóbr prawnie chronionych oraz praw i wolności przynależnych każdemu obywatelowi nie miała charakteru dowolnego. Sąd drugiej instancji nie miał zresztą wątpliwości co do przyjętej przez Sąd Okręgowy podstawy faktycznej i prawnej zaskarżonego orzeczenia, stąd zarzuty dotyczące uzasadnienia nie są adekwatne, nawet jeżeli nie zawarto tamże szczegółowej analizy poszczególnych wyrwanych z kontekstu fragmentów wypowiedzi. W konsekwencji podzielenia prawidłowej oceny faktycznej, Sąd Okręgowy podziela także ocenę prawną roszczenia co oznacza, że zarzut naruszenia prawa materialnego w tym art. 24 k.c. i 43 k.c. nie może zostać uwzględniony. Nie można wymagać by pozwana usunęła pozostałe wpisy objęte orzeczeniem oddalającym. Nie jest ona naruszcycielem i poza dwoma przypadkami nie naruszyła swych obowiązków wynikających z ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U.2002r. Nr 144 poz.1204). Jej odmowa usunięcia z administrowanych stron miała bezprawny charakter jedynie w odniesieniu do dwóch, właściwie ocenionych przez sąd pierwszej instancji wpisów. Obie apelacje są więc bezzasadne. O ich oddaleniu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. Konsekwencją tego rozstrzygnięcia było wzajemne zniesienie kosztów w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. w zw. z art.391§1 k.p.c. przy uwzględnieniu, że każda ze stron jest wygrywającym w odniesieniu do apelacji przeciwnika a przegrywającym co do własnego środka odwoławczego.